

DZIENNIK KIJOWSKI

www.dk.com.ua

Nr 6

(373)

marzec

2010

Tytuł istnieje od roku 1906



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Wesołych Świąt!



Z okazji świąt Wielkanocnych życzymy Czytelnikom radości, której moc przysłoni troski codzienności, miłej atmosfery oraz mokrego dyngusa.

Sport

Polonia, Polonia, sportowa Polonia...

Ponad 700 reprezentantów Polonii z 24 krajów świata przyjechało do Zakopanego, by wziąć udział w VIII Światowych Zimowych Igrzyskach Polonijnych. Od 6 po 14 marca 2010 roku walczyli w Zakopanem, Nowym Targu, Kościelisku i Witowie o medale m.in. w hokeju, skokach, narciarstwie alpejskim i klasycznym, snowboardzie, saneczkarstwie, biathlonie, nordic walkingu i wieloboju łyżwiarskim.

Reprezentacje z Ukrainy przyjechały z Żytomierszczyzny (Żytomierza, Korostenia, Berdyczowa), obwodu lwowskiego (Lwowa, Stryja) oraz Stachanowa. Z Żytomierszczyzny organizatorem wyjazdu wystąpił Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie.

W otwarciu uczestniczył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, który objął patronatem honorowym Igrzyska. Przed otwarciem Prezydent spotkał się między innymi z polonijnymi dziennikarzami.

Otwarcie miało oprawę ceremoniału olimpijskiego. Flagę Polski na maszt wciągnął pierwszy polski medalista Zimowych Igrzysk Olimpijskich Franciszek Gąsienica Groń, (brąz w kombinacji norweskiej w 1956 r., w Cortina d'Ampezzo) a flagę Igrzysk Polonijnych, startująca w biegach - Józefa Pęksa Czerniawska. Ceremonii zapalenia olimpijskiego znicza dokonał Józef Łuszczek, Mistrz Świata w biegach z 1978 roku w Lahti.

ciąg dalszy na str. 3

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Żytomierzu i członkowie Klubu Stypendystów Fundacji „Semper Polonia” Obwodu Żytomierskiego na VIII Zjeździe Gnieźnieńskim

„Dostrześliśmy wiele ZNAKÓW NADZIEI...”

Zjazdy Gnieźnieńskie nawiązują do Zjazdu w roku 1000, kiedy to do grobu św. Wojciecha - biskupa i męczennika - przybyli książę Bolesław Chrobry i cesarz Otton III. Tradycję tę podjął w 1997 roku abp Henryk Muszyński, gdy podczas swej pielgrzymki do Ojczyzny u grobu patrona Polski Jan Paweł II spotkał się z 7 prezydentami państw środkowoeuropejskich. Był to tak zwany II Zjazd Gnieźnieński. Od tego czasu kolejne Zjazdy odbywają się co 2-3 lata.

Od 12 do 14 marca członkowie „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Żytomierzu” na czele z prezesem p. Julią Umańską, i członkowie Klubu Stypendystów Fundacji „Semper Polonia” Obwodu Żytomierskiego na czele z zastępcą prezesa panią Wasyliną Chomiak na zaproszenie Fundacji Świętego

Wojciecha-Adalberta, mieli zaszczyt uczestniczyć w VIII Zjeździe Gnieźnieńskim pod hasłem „Rodzina Nadzieją Europy”. Jak żyć we współczesnej rodzinie i jak budować w niej relacje? Miłość na różnych etapach w życiu? Miejsce dziecka w rodzinie i miejsce rodziny w społeczeństwie, w państwie? - w tych

i innych pytaniach w dniach 12 - 14 marca 2010 roku próbowali się zorientować uczestnicy VIII Zjazdu odbywającego się w Gnieźnie, kolebce chrześcijaństwa w Polsce, mieście św. Wojciecha - świętego, o którym Jan Paweł II mówił jako o patronie jedności europejskiej.

ciąg dalszy na str. 5



Spotkania z Adamem

Życie znośnym bywa...

Ucieczka ludzi z miast do wsi jest ze wszech miar godna pochwały. Tę pochwałę głoszone od tak dawna, jak tylko powstały miasta odrywające człowieka od jego naturalnego środowiska. I kiedyś życie na wsi, owo życie sielskie-anielskie, było z pewnością znośniejsze niż w kamiennych grodach, zwłaszcza dla ziemskich posiadaczy. Dziś, w świecie rozkraczonym między realnością a wirtualnością, jest - czy to na wsi czy w mieście - ni

to sielsko ni miejsko. Ot, internetowo.

Od dzieciństwa nasączony górkimi plenerami, cierpiałem 25 lat na Górnym Śląsku - nizinie zabudowanej ponurymi bryłami cywilizacji. Schła moja dusza i chudła żona posłuszna żurnalowym podpowiedziom. Gdy tylko nadszedł kres konieczności zarabiania pieniędzy, pożegnałem modną żonę i kamienną przecho-walnię ciała. Sprzedałem kompu-ter, z czasem też samochód.

Zamieszkałem w górach, za pan-brat z przyrodą i kobietą adekwat-ną do milej mi scenerii. I byłoby do końca zgodnie z marzeniami, gdyby nie mikroprocesorowa „modliszka”, jaka uwodząc mózg, nęka internetowo duszę.

Długi czas opierałem się pokusom wirtualnego kusiciela. Pragnąłem trwać w tradycyjnej prostocie i używać, co najwyżej kablowego telefonu, zwykłego radia i telewizji.

Ale gdzie tam, dobrzy bliźni nie pozwolili, abym odstawał od współczesności.

ciąg dalszy na str. 7

INFORMACJA O STUDIUM FOLKLORYSTYCZNYM DLA INSTRUKTORÓW ZESPOŁÓW POLONIJNYCH UNIwersYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE 01.07-31.07. 2010 r.

ORGANIZATORZY:

- Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie, Stowarzyszenie Przyjaciół i Wychowanków Zespołu Tańca Ludowego UMCS w Lublinie

MIEJSCE:

Bursa Szkół Artystycznych, ul. Muzyczna 8, 20-620 Lublin, tel. (0-48-81) 5323209

TERMIN:

01.07-31.07.2010 roku.

CHARAKTERYSTYKA IMPREZY:

Studium organizuje nabór w 2010 roku - zajęcia na I rok. Słuchacze otrzymują na I roku indeks, w którym uzyskują zaliczenia przedmiotów. Każdy rok kończy się promocją, natomiast słuchacze III roku zdają egzamin przed komisją i uzyskują dyplom instruktora - choreografa polskiego tańca ludowego. Pod kierunkiem wybitnych polskich specjalistów uczestnicy zdobywają niezbędną wiedzę z zakresu choreografii. Okres szkolenia obejmuje 3 sesje (każda trwa 1 miesiąc - lipiec), w których można uczestniczyć nie koniecznie co roku. Zajęcia prowadzone są w języku polskim.

PROGRAM:

Program zajęć obejmuje m.in.:

- praktyczną naukę polskich tańców narodowych i regionalnych większości regionów kraju,
- opracowanie układów choreograficznych oraz wybranych obrzędów ludowych,
- naukę śpiewu, rytmikę, technikę taneczną i podstawowe wiadomości z muzyki, z metodyki
- nauczania tańca, zasady pracy z zespołami,
- wiadomości o tradycyjnej kulturze ludowej i polskiej kulturze współczesnej.

PROGRAM TOWARZYSZĄCY:

Przewiduje się udział w koncertach i projekcjach filmów, spotkania z zespołami folklorystycznymi oraz zwiedzanie Lublina i okolic.

UCZESTNICY:

Uczestnikami Studium mogą być osoby, które mają ukończone 18 lat, średnie wykształcenie, tańczą w zespole, znają w podstawowym zakresie język polski. Wymagana jest również sprawność fizyczna i słuch muzyczny.

KOSZTY UCZESTNICTWA:

Szkolenie, zakwaterowanie i wyżywienie pokrywa Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

WARUNKI UCZESTNICTWA:

Uczestnicy zobowiązani są opłacić we własnym zakresie koszty podróży z kraju zamieszkania do Lublina oraz drogę powrotną. Ponadto winni ubezpieczyć się od kosztów leczenia i nieszczęśliwych wypadków na cały czas pobytu w Polsce. Z uwagi na duży wysiłek fizyczny wymagane jest zaświadczenie o dobrym stanie zdrowia.

KARTĘ ZGŁOSZENIA

należy przesłać w terminie do 30 kwietnia 2010 roku na adres:

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Studium Folklorystyczne dla Instruktorów Zespołów Polonijnych
ul. I. Radziszewskiego 16, 20-031 Lublin, tel. 53-332-02 w 141,
fax: (48)-81-5375102, lub 5333669 na e-mail: ztl@umcs.lublin.pl

Po upływie terminu zgłoszenia zostanie ustalona lista osób zakwalifikowanych na kurs. Osoby zainteresowane zostaną powiadomione o zakwalifikowaniu na kurs. Każda osoba zakwalifikowana proszona jest o pisemne lub telefoniczne potwierdzenie swego uczestnictwa do dnia 20.05.2010 r. Osoby które nie potwierdzą uczestnictwa zostaną zastąpione innymi, znajdującymi się na liście rezerwowej.

Dyrektor Studium Folklorystycznego mgr Lech Leszczyński
starszy wykładowca UMCS

ZAPRASZAMY do konkursu poetyckiego Wiosna 2010

Organizator -
Magazyn Świat Pl.

Regulamin Konkursu

1. Konkurs ma charakter otwarty i mogą w nim wziąć udział wszyscy poeci piszący po polsku bez względu na miejsce (kraj) zamieszkania.
2. Warunkiem uczestnictwa w Konkursie jest nadesłanie trzech wierszy o tematyce dowolnej, o długości nie przekraczającej 20 wersów każdy. Mile widziane wiersze o tematyce wiosennej.
3. Wiersze należy nadesłać w formie wydruku komputerowego w trzech egzemplarzach (wersję elektroniczną laureaci doślą drogą e-mailową, w pliku Word (czcionka Ariel nr 12).)
4. Każdy Autor może przesłać tylko jedną pracę konkursową.
5. Wiersze nadesłane na Konkurs nie mogą być wcześniej nagradzane ani publikowane.
6. Praca powinna być opatrzona godłem.
7. Do tekstu należy dołączyć zaklejoną kopertę opatrzoną tym samym godłem, wewnątrz której należy umieścić: dane osobowe autora (imię, nazwisko, adres pocztowy i mailowy, telefon kontaktowy, krótka notka biograficzna, oświadczenie o autorstwie nadesłanych tekstów, oświadczenie o zgodzie na nieodpłatną publikację utworów).
8. Prace należy nadsyłać do dnia 15 czerwca 2010 r. (decyduje data stempla pocztowego) na adres: Jurata Serafińska, Urząd Pocztowy Warszawa 101, ul. Wrzeciono 49, 01-987 Warszawa z dopiskiem Konkurs Poetycki.
9. Laureaci otrzymają dyplomy i nagrody książkowe, a nagrodzone prace zostaną opublikowane na łamach internetowego Magazynu „Świat Pl”.
10. Dodatkowe informacje u koordynatora Konkursu juratabogna.serafinska@neostrada.pl.

Jurata BOGNA-SERAFIŃSKA

Спростування до статті

«Як житомирські студенти їздили до ВІННИЦІ»

Житомирську полонію, а без перебільшення і громадськість області, збентежила стаття «Як житомирські студенти їздили до Вінниці» у «Газеті Польській» №8 (288) від 20 лютого 2010 року, редактор видання - Наталія Нагребельна, засновник і видавець - Польське наукове товариство у Житомирі, офіс: вул. Вітрука 55.

У статті (автор - Наталія Нагребельна) розповідається про поїздку житомирських студентів, що мають польське походження, до Вінниці у Генеральне Консульство Республіки Польща для подання документів на отримання стипендії від фонду «Semper Polonia». Автор шкодує, що Генеральне Консульство Республіки Польща відкрилося у Вінниці, а не в Житомирі, хоча відкриття цієї установи є компетенцією виключно Уряду Республіки Польща та Уряду України. Здається, цей факт і став причиною всього негативу, що вихлюпнувся на сторінках газети.

Однак, хіба є провина Генерального Консульства Республіки Польща в тому, що гості з Житомира аж півгодини шукали його у Вінниці? Незрозуміла й причина здивування житомирян розміщенням установи «у приміщенні торговельного центру». Генеральне Консульство має окремий вхід від торговельного центру та займає цілий поверх. Однак, залишаємо за автором право висловити свою думку щодо цього.

А ось порівнювати правоохоронця у Генконсульстві, який знаходиться при виконанні своїх службових обов'язків із комедійним актором Володимиром Комаровим (програма «Маски-шоу»), м'яко кажучи, неетично. Це є порушенням статті 2 «Загальні положення» Закону України «Про захист суспільної моралі» - приниження особистості.

Незрозуміла й причина здивування Наталії Нагребельної заборонаю фотографувати у приміщенні Генконсульства. У всіх, без винятку, дипломатичних установах іноземних держав в Україні заборонено фотографувати, то ж виховані гості зобов'язані поважати цей порядок, а не виражати своє незадоволення. Як у нас кажуть «із своїм уставом у чужий монастир не ходять».

Далі. Незрозуміло, чому автора дивує, що оформлення приміщень Генконсульства Республіки Польща у Вінниці у білому і червоному кольорах! Адже національний прапор Республіки Польща біло-червоний.

Грубим порушенням статті 2 «Загальні положення» Закону України «Про захист суспільної моралі» є твердження, що «навіть туалет оформлений національними кольорами» - білим і червоним. Це є пряма образа польської нації.

Звісно, крім юридичної сторони справи, є ще й моральна його сторона. Польська держава всіляко намагається підтримати громадян України, що мають польське походження, надає їм можливість навчатися у польських навчальних закладах, платить стипендії, сприяє створенню умов для навчання польської мови й культури дітей з польських родин, підтримує різноманітні мистецькі заходи - одне слово, робить все для того, аби українські поляки відчували турботу своєї історичної Батьківщини.

Як можна претендувати на підтримку Республіки Польща, користуватися стипендією, а потім писати образи? Як після цього заходити до Генерального Консульства РП у Вінниці, яке так не подобається - і охоронці схожі на артистів гумористичного (чи сатиричного?) жанру, і кольори у приміщеннях «не такі», вбиральні, бач, оформлені у національних кольорах, а фотографувати забороняють! Чи морально це з боку автора матеріалу та ще й головного редактора в одній особі?

І ще одне суттєве зауваження: автор не подає імена тих студентів, про яких пише. Це не просто неетично, а ще й кидає тінь на багатьох інших молодих людей, котрі також їздили до Генерального Консульства Республіки Польща у Вінниці та щиро вдячні за добро, яке для них робиться й не мають жодного відношення до того бруду, який дозволила собі надрукувати «Газета польська».

Голова Житомирської обласної Спілки поляків України
В.А.Ляковська-Щур

Wiadomość o śmierci **MATKI** naszej koleżanki
Marii Łukasiewicz wstrząsnęła nami do głębi, trudno pogodzić się z tak wielką stratą.

św.p. **STANISŁAWA ŁUKASIEWICZ**
(28.09.1942-13.03.2010) była założycielką Polskiego Stowarzyszenia „Odrodzenie” w Nowym Zawodzie i prezesem tej organizacji

w latach 1999-2005, społecznikiem dbającym o powrót języka polskiego oraz tradycji naszych przodków.

Miała rzadki dar zjednywania ludzi, życzliwość i serdeczność wobec ziomków, co czyniło z Niej osobę powszechnie lubianą i szanowaną.

Będzie nam Jej wszystkim brakowało.

Cześć Jej Pamięci.

Córce Marii oraz rodzinie,
których ta nagła śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy szczerego współczucia i żalu

składa Zarząd i członkowie Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie



(Fot. Bartosz Bobkowski)

Henryk Giedroyc nie żyje

Zmarł w Paryżu w wieku 88 lat Henryk Giedroyc, brat Jerzego, założyciela paryskiej „Kultury”

Henryk Giedroyc przez blisko pół wieku - od 1952 do 2000 roku - był najbliższym współpracownikiem swego słynnego brata. Za życia twórcy „Kultury” odpowiadał przede wszystkim za stronę administracyjną - organizację prenumeraty i dystrybucję wydawnictw Instytutu. Od 2003 roku, po śmierci Zofii Hertz, był prezesem Stowarzyszenia Instytutu Literackiego „Kultura”. Założony przez Jerzego Giedroycia w 1946 roku Instytut Literacki stanowił jeden z najważniejszych ośrodków wolnej myśli politycznej i literackiej polskiego uchodźstwa niepodległościowego w okresie powojennym. Współpracowali z nim Józef Czapski, Gustaw Herling-Grudziński, Andrzej Bobkowski, Witold Gombrowicz, Marek Hłasko, Zbigniew Herbert, Czesław Miłosz.

Po śmierci Jerzego Giedroycia w 2000 roku miesięcznik „Kultura” wolą „Redaktora” przestał się ukazywać, jednak Stowarzyszenie Instytutu Literackiego „Kultura” działa nadal.

Polonia, Polonia, sportowa Polonia...

Sport

Ciąg dalszy ze str. 1

Zebranych Polonusów powitali: Prezydent RP Lech Kaczyński, Prezes Stowarzyszenia Wspólnota Polska Maciej Płażyński, Senator Andrzej Person a także dyrektor COS Franciszek Bąchleda Księżdzarz.

wym Forum Polonijnym omówiono znaczenie działalności polskich organizacji społecznych, działalność klubów sportowych, znaczenie wychowania tożsamości młodzieży. 8 marca odbyły się wybory Mis Igrzysk Polonijnych, Ukrainę prezentowała Alła Gryniewicz (Berdy-



Podczas otwarcia Prezydent Lech Kaczyński powiedział m.in.: „Igrzyska Polonijne to znakomity pomysł, który zrodził się jeszcze w okresie międzywojennym pod patronatem ówczesnego Prezydenta Ignacego Mościckiego. To pomysł, który wolna Polska kontynuowała i, mam nadzieję, kontynuować będzie. Bo współzawodnictwo w sporcie jest wartością samą w sobie, tak jak sport dla wielu z nas jest przedmiotem zainteresowania i samorealizacji...”

W imieniu Stowarzyszenia Wspólnota Polska - inicjatora i współorganizatora Igrzysk Polonijnych, uczestników otwarcia zakopiańskich Igrzysk powitał Marszałek Maciej Płażyński. Powiedział m.in.: „Dziękuję bardzo, że przyjęliście nasze i miasta Zakopane zaproszenie. To już ósme spotkanie, spotkanie, które jest rywalizacją sportową, ale głównie spotkaniem Polaków i Polonii z całego świata”.

Igrzyskom towarzyszyło wiele imprez kulturalnych o charakterze integracyjnym. Na Świato-

czów). Wieczorem śpiewały polskie ludowe zespoły.

W trakcie VIII Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych rozdano 480 medali w tym 175 złotych 158 srebrnych i 144 brązowe. Pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej zajęła reprezentacja Polonii czeskiej. Drugie miejsce zdobyła reprezentacja Litwy, a trzecie Kanada. Ekipa z Ukrainy zdobyła 12 miejsce.

Dużą popularnością wśród uczestników cieszyła się nowa konkurencja nordic walking. Irena Świtelska (Żytomierz) oraz Ludmiła Lińkowa (Korosteń) zdobyły brąz. Wiktoria Laskowska-Szczur zdobyła złoty medal w saneczkarstwie.

Impreza dostarczyła nam niezapomnianych wrażeń i pozwoliła też spotkać się z przyjaciółmi oraz nawiązać nowe znajomości z sympatykami sportu niezależnie od wieku czy kraju zamieszkania. Organizatorom – serdecznie DZIĘKUJEMY!

Wiktoria

LASKOWSKA-SZCZUR



Ekipa z Ukrainy na VIII Światowych Zimowych Igrzyskach Polonijnych

Felieton

START W NOWE REALIA KRAJOWE I UNIJNE

Wydawać by się mogło, że wszystko na tym świecie jest już uregulowane, czytelne i jasne. A tu masz ci babo placek... Pogoda oballla wszelkie prognozy. Znaczący nie podlega naszym regulacjom. Miało być ocieplenie klimatu na Ziemi, a jest dokładnie na odwrót – zima mroziła i groziła... aby do wiosny!

Ale jest trochę ocieplenia... w polityce. W stosunkach polsko-rosyjskich, po zaproszeniu przez Premiera W. Putina dla Premiera D. Tuska do wspólnego udziału w kwietniowych obchodach 70-lecia mordu polskich oficerów w Katyniu. Jest też ochłodzenie w stosunkach chińsko-amerykańskich. A zatem jest zapotrzebowanie na ocieplenie w polityce, tej makro i mikro. A pogoda niech się rządzi własnymi prawami.

Ale to tylko tytułem wstępu. Bo mnie interesuje to, co dotyczy mojego podwórka w tym roku i w dalszej perspektywie. Więc w skrócie – co nowego w kraju, a równocześnie na podwórku unijnym? Początek, podobny, jak na Ukrainie. Tam jest już po wyborach prezydenckich, a w Polsce – taka kampania się rozpoczyna i trwać będzie do września.

Potem będą wybory samorządowe, a na końcu – parlamentarne. Więc – maraton wyborczy! To panorama polityczna.

W gospodarce, bo tak naprawdę, to ona się liczy – będą działania na rzecz utrzymania i umocnienia wzrostu gospodarczego. Na dziś – Polska jest pod tym względem liderem w Unii Europejskiej. Na rok 2010 prognozuje się, że wzrost PKB powinien być wyższy niż 2%, a są optymiści, którzy mówią o granicy 3%. Więc – umiarkowany optymizm. Będą dalsze reformy, w tym w sektorze finansowym i zmiany w budżecie, ograniczające deficyt, walka z bezrobociem i, co zrozumiałe, kontynuacja inwestycji związanych z Euro 2012. Sta-

łym zadaniem jest i będzie dążenie do wzrostu eksportu i dalszego napływu inwestycji zagranicznych. Do rozwoju współpracy z rynkami wschodnimi, w tym z Ukrainą, Rosją i Białorusią nade wszystko. Oczywiście – na zasadach partnerskich, wzajemnych korzyści i dobrosąsiedztwa. Będzie sporo rocznic, w tym udział w paradzie wojskowej w Moskwie z okazji zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim. To też przejaw ocieplenia i rozsądku politycznego.

Polska – to współgospodarz, a nie tylko szeregowy członek, na podwórku unijnym. Co więc war-

Inicjatorem i orędownikiem Polityki Wschodniej w UE jest przede wszystkim Polska i Szwecja. 27 stycznia br. w Madrycie – zorganizowane zostało seminarium nt. Partnerstwa Wschodniego, na którym omówiono, w obecności przedstawicieli państw członkowskich UE, 6. krajów objętych partnerstwem (Armenii, Azerbejdżanu, Gruzji, Białorusi, Ukrainy i Mołdawii), międzynarodowych instytucji finansowych (EBOR, EBI, Banku Światowego) oraz zaproszonych ekspertów z Rosji, Turcji i USA) – temat: „Przyszłość

Stałym zadaniem jest i będzie dążenie do wzrostu eksportu i dalszego napływu inwestycji zagranicznych. Do rozwoju współpracy z rynkami wschodnimi, w tym z Ukrainą, Rosją i Białorusią nade wszystko. Oczywiście – na zasadach partnerskich, wzajemnych korzyści i dobrosąsiedztwa.

to odnotować w tym obszarze? Od razu dodam, że w II półroczu 2011 roku – przewodnictwem w Unii przejmie Polska. Pewno niektóre z obecnych priorytetów, jak np. wspólna polityka energetyczna, rolna, sprawy budżetu unijnego, nie mówiąc już o polityce wschodniej, będą obecne także w okresie polskiej prezydencji. Ale nim to nastąpi – przeżyć trzeba trudną, bo w okresie kryzysu gospodarczego, prezydencję hiszpańską.

Hiszpania jest za rozszerzeniem Unii Europejskiej, w tym za przyjęcie doń Turcji. Za współpracą z innymi regionami i krajami – także. Ale w tym „za”, jak się tak popatrzy trochę na dotychczasową politykę Madrytu – to na forum unijnym nie wykazywała specjalnego zainteresowania krajami Europy Wschodniej, poza priorytetowym traktowaniem stosunków z Rosją. Nie ma dotychczas swoich placówek w Mińsku, Baku i w Kiszyniowie. Nie angażuje też środków pomocy rozwojowej na tych kierunkach, z wyjątkiem Gruzji.

Partnerstwa Wschodniego: wyzwania i szanse”.

W seminarium wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych Czech i Polski. Uczestnicy wypowiedzieli się m.in. za potrzebą liberalizacji wizowej dla krajów objętych Partnerstwem Wschodnim. Zapowiedziano także organizację w maju br. nieformalnego spotkania ministrów spraw zagranicznych państw objętych Partnerstwem Wschodnim.

W kontekście prezydencji hiszpańskiej – trzeba odnotować fakt wejścia w życie z dniem 1 grudnia 2009 roku Traktatu Lizbońskiego, który ma usprawnić działalność instytucji i struktur unijnych i ich skuteczność oraz rozszerzyć prawa Europejczyków. To taka jednozdaniowa tylko charakterystyka, bo na szczególny Traktatu i jego konkrety realizacyjne trzeba trochę poczekać, a ujawniać się one już w znacznej mierze w tym roku. Wymagają one oddzielnego ponadto – omówienia, ale to już innym razem.

Mikołaj ONISZCZUK

Najwyższe papieskie odznaczenie dla Konstantego CZAWAGI

Nasz kolega po fachu – znakomity lwowski dziennikarz, Konstanty Czawaga, który stał u podstaw odrodzenia ruchu polskiego na Ukrainie i który już od 20 lat współpracuje z radiem Watykańskim, został rycerzem orderu św. Grzegorza Wielkiego, którym wyróżnił go papież Benedykt XVI. Jest to najwyższe odznaczenie papieskie, jakie może otrzymać osoba świecka za szczególne zasługi dla Kościoła.

Serdecznie gratulujemy! –
Redakcja
„Dziennika Kijowskiego”



КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

01033, Украина, Киев,
ул. Сакаганского 40/85А
Редакция газеты

„Dziennik Kijowski”

CZYTAJ NAS NA STRONIE:

WWW.DK.COM.UA

NASZ NOWY E-MAIL:

OKODK@UKR.NET

Nareszcie zapachniało wiosną... A jak wiosna – to świeżość uczuć i przypływ wrażliwości na piękno... A jak piękno – to już majestat poezji, która ukwieciła marcowe serca i dusze Warszawian. Oto bowiem w dniach 19 – 22 marca br., po raz dziesiąty już, obchodzono Światowy Dzień Poezji, pod patronatem Polskiego Komitetu ds. UNESCO.

Przypomnę tylko, że dzień ten ustanowiony został w 1999 roku przez Organizację Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization czyli UNESCO), która działa na rzecz rozwoju nauki i kultury oraz współpracy międzynarodowej w tym obszarze i zrzesza 193 państwa, w tym ojczyznę wybitnych poetów – noblistów, Wisławy Szymborskiej i Czesława Miłosza – czyli Polskę.

Program tegorocznych obchodów był nadzwyczaj bogaty, atrakcyjny i inspirujący dla miłośników poezji poprzez stworzenie okazji do bezpośrednich kontaktów z autorami utworów poetyckich, tak polskimi, jak i zagranicznymi. Dla mnie osobiście – nadzwyczaj miłym i sympatycznym było spotkanie ze wspaiałym, dobrze mi znanym z okresu mojej pracy w Ambasadzie RP w Kijowie – poetą, tłumaczem, antologistą, laureatem Nagrody II Światowego Dnia Poezji UNESCO, Stanisławem Szewczenko z Ukrainy.

W elitarnym gronie przedstawicieli Polskiego Komitetu ds. UNESCO, ambasad i zagranicznych instytucji kultury – po uroczystej inauguracji w Domu Literatury przy ul. Krakowskie Przedmieście 87/89 – wręczone zostały nagrody X Światowego Dnia Poezji. Laureatem tegorocznej nagrody został Juliusz Erazm Bolek, którego krytycy uważają za frapującego i kontrowersyjnego polskiego poetę średniego pokolenia. Jak pisał o nim Roman Śliwonik – jego poezja

WARSZAWSKI serwis Mikołaja ONISZCZUKA prezentuje:

WIOSNA POETYCKA W WARSZAWIE

Pod Pegazem



jest bardzo nostalgiczna, refleksyjna, trochę surrealistyczna, operująca paradoksem. Mamy do czynienia z wierszami chcącymi pokazać świat i ludzi, z wierszami myślącymi, a nie tylko tęsknymi. Jest znanym poetą w kraju i za granicą, a jego legendarny poemat „Sekrety życia. Kalendarz poetycki” i inne wiersze, zostały przetłumaczone już na 20 języków, w tym również na piękny język ukraiński.

Niezwykle udanym było prelude improwizacji, w czasie którego – w całej krasie i różnorodności – zabrzmiały utwory wybitnych poetów w profesjonalnym wykonaniu plejady artystów zagranicznych, ale i w znakomitej interpretacji literata, językoznawcy i polonisty, dr Grzegorza Walczaka.

Zresztą – brzmiały one i w innych miejscach, w tym chociażby w czasie koncertu poetyckiego przy Kolumnie Zygmunta na Placu Zamkowym czy, nieco dalej od stolicy, bo w czasie „Nocy poetów” w Twierdzy Modlin, a także w cerkwi Bazylikańskiej przy ulicy Miodowej, w czasie liturgii i koncertu poetyckiego.

Obchody wieńczył koncert poetycko-muzyczny – 22 marca br. – w Domu Kultury Śródmieście przy ul. Smolnej. Na szczególne słowa uznania, co pragnę podkreślić z całą mocą, zasługuje wysiłek merytoryczny – organizacyjny poety i redaktora naczelnego pisma literackiego „Poezja dzisiaj”, Aleksandra Nawrockiego, który od 2001 roku, jest organizatorem Światowych Dni Poezji pod patronatem UNESCO. Wielce pożyteczna, trudna ale wdzięczna, zasługująca na szacunek i wsparcie – praca, inspirująca i promująca piękno myśli i słowa, i ich autorów.

nek i wsparcie – praca, inspirująca i promująca piękno myśli i słowa, i ich autorów.

To, co mnie przyciągało w szczególności, to poezja i poeci zagraniczni. Bo z poezją polską jestem stosunkowo dobrze obeznany. Mniej może z pismami literackimi, dlatego też z satysfakcją odnotowałem wielce interesujące i pożyteczne spotkanie z redakcją „Poezji dzisiaj” w pierwszym dniu obchodów.

Tegoroczna rewia poetycka była znakomitą, choć tylko fragmentaryczną okazją do poznania poezji i kilku poetów z bliskich nam krajów europejskich, ale i tych z kontynentu azjatyckiego, w tym z Wietnamu i Chin. A to za sprawą Dimitryj Lau-Bukowskiej, poetki i tłumaczki literatury polskiej z Bułgarii i Elki Niagolowej, prezes Akademii Literatury Słowiańskiej, określanej mianem „białej jaskółki” poezji bułgarskiej. Do wielce udanych, miejscami wzruszających realizmem wierszy i zawartych w nich przesłań, zaliczam spotkania z poetami serbskimi. A dotyczy to m.in. Janko Vujinowicza, poety, eseisty i tłumacza oraz Risto Vasilevskiego, poety, tłumacza i wydawcy. Po raz kolejny gościł w Warszawie, w Instytucie Słowackim, Peter Milczak, poeta słowacki, będący równocześnie wydawcą i tłumaczem utworów znakomitego naszego poety Zbigniewa Herberta.

Dodam, że w specjalnym wydaniu „Poezji dzisiaj”, na temat twórczości innego, znakomitego poety polskiego, Czesława Miłosza – wypowiedział się również Stanisław Szewczenko, w artykule „Pamięci poety”.

Zresztą, obok tego – zaprezentowana została – na specjalnej sesji – całociosowo twórczość Czesława Miłosza. A gdy idzie o poezję wietnamską i chińską – to w Domu Literatury miała miejsce prezentacja „Antologii poezji wietnamskiej”, którą od razu nabyłem. Na razie jestem w fazie czytania, doszedłem do XIX i początku XX wieku czyli, by być już wiarygodnym, do wiersza Ho Xuan Huonga „Wachlarz” i Nguyen Khuena „Litość nad ciałem wiosennej nocy”. A zaraz potem – przedstawiona została arcyciekawa „poetycka” relacja z Chin w wykonaniu poety i autora zbiorów poezji – Zbigniewa

Milewskiego oraz Miłosza Kamila Manasterskiego, także poety i zarazem – członka delegacji Związku Literatów Polskich w Chinach w 2009 roku.

Ale to temat na odrębne omówienie, bo zawierał on zbyt wiele wątków i impresji, nie tylko poetyckich. W czasie wszystkich spotkań – prezentowane były książki poetyckie gości Światowego Dnia Poezji, ciesząc się, zresztą, dużym wzięciem. A już, jakby poza protokołem, a z dobrej woli gościnności odbyło się poetyckie zwiedzanie Starówki Warszawskiej, a dla szerszej publiczności, wspomniany już, wieczorny koncert na Placu Zamkowym, przy Pałacu Królewskim, z widokiem na Wisłę i prawobrzeżną Warszawę, skąd też powiało wiosennymi strofami poezji światowej.

A, że poezja nie zna granic – przesyłam i Wam, na pięknej natury i serc ludzkich techną Ukrainie, trochę tego poetyckiego powiewu!

Mikołaj ONISZCZYK

Z cyklu OTWARTE ARCHIWUM



„Długa droga do Europy” pod taką dewizą przebiegało spotkanie ze znaną polską znawczynią historii sztuki, krytykiem i kuratorem licznych wystaw Andą Rottenberg, działalność której sprzyja promocji sztuki polskiej na arenie światowej. Sala Narodowego Centrum Sztuki Teatralnej im. Łesia Kurbasa, które wspólnie z Instytutem Polskim w Kijowie zorganizowało wieczór „pękała w szwach”. Po interesującej prelekcji p. Anda długo jeszcze odpowiadała na niezliczone pytania żądnej informacji widowni (głównie młodzieżowej).

KOS

Na antenie

РАДИОКАНАЛ „КУЛЬТУРА” ПРО УКРАЇНСЬКО-ПОЛЬСЬКІ ЛІТЕРАТУРНІ ЗВ'ЯЗКИ

Історія українсько-польського літературного спілкування має давні традиції. Класик української літератури Іван Франко писав також і польською мовою. Добре знала цю мову й уважно слідувала за новинами літературного життя Польщі й Леся Українка. Традиції українсько-польського літературного спілкування підтримали видатні поети XX – початку XXI століття: Максим Рильський, Павло Тичина, Микола Бажан, Дмитро Павличко, Ліна Костенко, а з польського боку – Юліан Тувім, Констани-Ільдефонс Галчинський. З минулих століть треба назвати, насамперед, Марію Конопницьку, яка останні роки життя провела у Львові, де й похована.

Наразі добру традицію сусідських літературних взаємин підтримує канал „Культура” Українського Радіо. Зокрема, постійно веде висилання з тієї тематики український поет,

постійний автор „ДК” Станіслав Шевченко. Він особисто переклав українською багато віршів польських poetів різних часів. С.Шевченко долучає до радіопередач літературознавців та інших фахівців. Зокрема – Юлію Леонідівну Булаховську, відому полоністку, доктора філологічних наук, професора, й також постійного автора „ДК”. В одному з останніх висилань й була порушена тема „Іван Франко і польська література”.

Звісно, йшлося про твори І.Франка, написані польською мовою (насамперед, „Dla ogniska domowego” або „Lelum i Polelum”), критичні статті про творчість польських митців Болеслава Пруса, Марії Конопницької, Яна Каспровича, Казімежа Пшерви-Тетмайєра („Legenda Tatrz”). Звісно, Іван Якович висловлювався й про „прогресивність” або „не прогресивність”

сучасних йому авторів. До прогресивних він відносив Пруса, Конопницьку, Елізу Ожешко, з критиків – Яна Карловича. Помітним епізодом українсько-польського літературного спілкування стало листування І.Франка з Е.Ожешко (видане у повних зібраннях творів обох авторів під назвою „Dwugłos”). Розповіла Ю.Булаховська й про творчість лауреата Нобелівської премії 1996 року Віслава Шимборську, представницю „новітнього” поетичного стилю (білий вірш неримований, подібний до „есеїстичної” прози); поезії Тадеуша Ружевича і Єжи Гарасимовича.

Радіо висилання, що їх веде С. Шевченко, як правило, двомовні, тобто читаються вголос польський оригінал і український переклад. Відповіді на запитання ведучого часто-густо перетворюються на цікаву та плідну дискусію. Особливо, коли виступає такий знающий фахівець і яскравий оповідач, як Юлія Булаховська. Залишається лише пожалувати, що художні твори самої Юлії Леонідівни досі не перекладені польською.

Єжи СПИРИДОВИЧ

Dla miłośników sceny

TEATR BUFFO na żywo w telewizji on-line StrefaM.tv

W Warszawie, przedstawiciele Studio Buffo Janusz Stokłosa i Janusz Józefowicz podpisali umowę z telewizją on-line StrefaM.tv. Umowa przewiduje wprowadzenie na rynek cyklicznych transmisji telewizyjnych „na żywo” z przedstawień Teatru Buffo. Relacje będą udostępniane w sieci Internet i jest to jedyne tego typu przedsięwzięcie w Polsce oraz unikatowe w skali światowej. Każdy w kraju i za granicą kto będzie chciał obejrzeć przedstawienia z Teatru Buffo bez względu na miejsce pobytu, musi spełnić tylko dwa podstawowe warunki: powinien posiadać komputer i łącze internetowe.

Inauguracja projektu zaplanowana jest na 27 maja 2010 r. na godz. 20.00 i będzie nosić nazwę: „DOBRY WIECZÓR z Buffo część 1”. Współtwórcy projektu zakładają, że ceny biletów on-line będą wynosiły 16 i 18 zł. Dla widzów zza granicy będzie możliwość dokonania dogodnych płatności bez przewalutowywania. Bilety będzie można nabyć bezpośrednio na witrynie telewizji www.StrefaM.tv oraz w sieciach dystrybucyjnych w kraju i za granicą.

M&L Media Group: www.StrefaM.tv www.StrefaM.pl www.SportCom.pl www.Prawowity.pl www.MarkLaw.pl
tel. (22) 826-01-38
mobile phone: +48 606 711 890
e-mail: r.malkinski@mlgroup.pl

STREFAM TV

Wiara

Ciąg dalszy ze str. 1

Tym razem główną osią obrad zjazdu była rodzina – podstawowe środowisko życia i kształtowania człowieka. Kwestia małżeństwa i rodziny jest kluczową dla przyszłości Europy, a właściwe myślenie o małżeństwie i rodzinie ma szerokie konsekwencje dla myślenia o Kościele, polityce, Europie. Przedstawiciele państw Europy: Ukrainy, Gruzji, Białorusi, Rosji, Francji, Niemiec, Austrii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Czech, Estonii, Holandii, Hiszpanii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Słowacji, Węgier, Włoch – ogólną ilością ponad 700 osób zebrał się, żeby omówić główny temat Zjazdu – „Rodzina – Nadzieja Europy”.

Przyjemnie wyróżnić, że Ukrainę przedstawiali członkowie „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Żytomierzu” i członkowie Klubu Stypendystów Fundacji „Semper Polonia” Obwodu Żytomierskiego. Delegacja, licząca 16 młodych osób, posiadających polskie pochodzenie i mieszkających na Żytomierszczyźnie, wyjechała na Zjazd, żeby podzielić się poglądami i swoim punktem widzenia, co do ważnych zagadnień teraźniejszości: współczesny model rodziny i jej miejsce w popularnej kulturze.

„Tematem naszego zjazdu jest rodzina, wiele się o rodzinie dyskutowało, ale dotychczas nie stawiono pod znakiem zapytania największej istoty rodziny” – powiedział, inaugurując w piątek 12 marca VIII Zjazd Gnieźnieński jako gospodarz Prymas Polski, abp Henryk Muszyński.

W ciągu trzech dni podczas licznych dyskusji, wykładów i seminariów były omawiane kwestie dotyczące małżeństwa i rodziny, przemocy w rodzinie, funkcji ojca i matki, małżeństw niesakramentalnych, aborcji i ich legalizacji w Europie, homoseksualizmu. Mówiono o problemach niepełnosprawności dzieci, o tym że prawo naturalne nie jest utopią lecz fundamentem Europy, o współczesnym modelu rodziny i jej obrazie w kulturze masowej a także o kolejnych etapach wspólnej drogi mężczyzny i kobiety: narzeczeństwie, małżeństwie i rodzicielstwie, o rodzinach wielodzietnych i o roli rodziny – jednej z najważniejszych komórek społeczeństwa, która odgrywa rozstrzygającą rolę w przyszłym dniu kontynentu.

W dyskusjach uczestniczyli przedstawiciele całej Europy, liderzy ruchów i organizacji katolickich, ludzie nauki, kultury i polityki, duchowni różnych wyznań chrześcijańskich oraz innych religii, członkowie organizacji rodzinnych i kościelnych.

Jednym z głównych gości kongresu był Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński. Prezydent powiedział w Gnieźnie, że cywilizacja chrześcijańska od zawsze sprzyjała człowiekowi, małżeństwu i rodzinie, wynikała bowiem

z „przyjaźni Chrystusa do ludzkości”. „Oczywiście ludzie o określonych preferencjach byli, są i będą, należą im się prawa, tolerancja i chrześcijański stosunek wobec nich, ale małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny”. „Małżeństwo jest związkiem zawierającym na całe życie, od chwili jego zawarcia aż do śmierci. To jest zasada, którą nie zawsze udaje się zrealizować, ale ta zasada musi pozostać” – mówił podczas inauguracji Zjazdu prezydent Polski.

Zjazd miał charakter międzyreligijny. Według prezesa Polskiej Rady Ekumenicznej,

żony – zaznaczył Michael Schudrich, Naczelny Rabin Polski, przypomniał, że już pierwsze wersety Biblii mówiące o stworzeniu Adama i Ewy, faktycznie wspominają o rodzinie, podkreślając jej fundamentalne znaczenie dla rozwoju duchowego człowieka.

Islamski pogląd na rodzinę przedstawiła Hamideh Mohagheghi, przewodnicząca Akademii Muzułmańskich w Niemczech, zwracając uwagę na to, że rodzina ma w świecie muzułmańskim niezwykle ważne role do spełnienia. Jest podstawową jednostką wspólnoty muzułmańskiej, a jej funkcjonowanie,

na różnice przyznała, że o ile w Kościele katolickim i prawosławnym małżeństwo jest sakramentem, o tyle w tradycji protestanckiej już nie. Nie znaczy to jednak, że nie jest ważne i szanowane. W swoim wystąpieniu wskazała także, że wszystkie trzy wyznania sięgają do „opowieści założycielskiej ludzkości”, która dobitnie podkreśla, że małżeństwo i rodzina to pomysł boski, a nie ludzki. „Rodzina to taki domowy Kościół, w którym zaczyna się życie i wiara i w którym dusza człowieka zaczyna wzrastać do Boga”.

przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Mszę koncelebrowali m.in. metropolita gnieźnieński prymas Polski abp Henryk Muszyński, sekretarz generalny Episkopatu Polski bp Stanisław Budzik, ordynariusz warszawsko-praski abp Henryk Hoser, biskup łomżyński Stanisław Stefanek, gnieźnieński biskup pomocniczy Wojciech Polak, sekretarz generalny Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE) ks. Piotr Mazurkiewicz. Msza odprawiana była w języku polskim,

„Dostrzeegliśmy wiele ZNAKÓW NADZIEI...”

prawosławnego abp Jeremiasza – decyzje w zakresie pożądanego obrazu życia rodziny mogą stać się kluczowe wobec dalszego rozwoju naszego kręgu kulturowego.

„Kryzys rodziny w Unii Europejskiej przyjmuje niepokojące rozmiary” – stwierdził

a także prawa i obowiązki, w znacznym stopniu określa Koran. Dodała, że rodzina w islamie rozumiana jest nieco szerzej niż w kulturze europejskiej. To nie tylko ojciec, matka, dzieci, dziadkowie, ale także dalsi krewni. „W Europie takie pojęcie rodziny chyba już nie funkcyj-

„Współczesny człowiek, zwłaszcza młódzież, wiedzę o świecie przede wszystkim czerpie z mediów, z filmów, reklamy, książek, gier komputerowych i coraz mniej z otoczenia. To media kształtują jego wyobrażenia i pełnią rolę inicjacyjną. Pytanie, czy przedstawiają one świat realny? „Z pewnością – nie – tłumaczył redaktor naczelny gazety „Frona” Grzegorz Górny, uzasadniając, że celem mediów nie jest edukowanie młodego człowieka, a zarabianie pieniędzy.

Debatowano także nad potrzebą sensownej polityki rodzinnej w Polsce, miejscem rodziny w społeczeństwie oraz o roli państwa i samorządów w tej dziedzinie. Dr. Agnieszka Chłoń-Domińczak przytoczyła kilka najpilniejszych, jej zdaniem, elementów polityki rodzinnej państwa wobec rodzin. Zaliczyła do nich uregulowanie problemu przemocy w rodzinie, określenia statusu ekonomicznego i socjalnego rodziców samotnie wychowujących dzieci oraz uruchomienie mechanizmów prowadzących do zwiększenia dzietności polskich rodzin.

Ważnym wydarzeniem w wymiarze duchowym była Ekumeniczna Droga Życia, która w sobotni wieczór 13 marca przeszła ulicami Gniezna. Nabożeństwu przewodniczyli zwierzchnicy i przedstawiciele rodzin z diecezji Kościołów chrześcijańskich. Rodziny z Gniezna radośnie gościli młodzież z różnych państw – w swoich domach. Wymieniając się wrażeniami o sposobach życia i roli rodziny za stołem, gospodarze domów częstowali kolacją.

VIII Zjazd Gnieźnieński uroczystie zakończył się w niedzielę 14 marca Eucharystią w Katedrze Gnieźnieńskiej pod przewodnictwem kardynała Ennio Antonelliego, przewodniczącego papieskiej Rady ds. Rodziny. „Pragniemy, żeby Europa nawróciła się, odnalazła swoją duszę, miłosiernego Boga”. Na liturgii obecni byli

włoskim, po łacinie. Ewangelię św. Łukasza o powrocie syna marnotrawnego do kochającego ojca na tle słynnego obrazu Rembrandta odczytał po rosyjsku ks. prałat Andrzej Steckiwicki z Mińska na Białorusi.

Na zakończenie gospodarz Zjazdu abp prymas Henryk Muszyński podziękował uczestnikom za udział w Zjeździe Gnieźnieńskim. – „Dostrzeegliśmy wiele znaków nadziei podczas tych dni, wiele znaków Bożej i ludzkiej dobroci” – stwierdził prymas Polski. Wyraził nadzieję, że uczestnicy sympozjum wyjeżdżają z wieloma postanowieniami i pomysłami.

Uczestników Zjazdu pozdrowił podczas niedzielnej modlitwy Anioł Pański papież Benedykt XVI. „Życzę, by Zjazd przyczynił się do odnowienia rodziny, jako wspólnoty ustanowionej przez Boga, opartej na Jego Prawie. Niech Bóg błogosławi wszystkim rodzinom i każdemu z was!” – powiedział ojciec święty.

Po Mszy Świętej odczytano „Przesłanie z Gniezna”: „Euro-po, odnajdź prawdziwą rodzinę, a wraz z nią nadzieję dla siebie!” – zachęcili w nim uczestnicy VIII Zjazdu Gnieźnieńskiego. Do rządzących zaś zaapelowali „o uznanie polityki rodzinnej za jedno z najważniejszych zadań państwa”. Przesłanie zwraca uwagę, że chrześcijaństwo, judaizm i islam uznają rodzinę za fundament cywilizacji.

Rodzina jest najważniejszą, główną wartością, najlepszym miejscem dla edukacji, wychowania i kształtowania dziecka. Rodzina spodziewa się na współczesną Europę.

**Stowarzyszenie Młodzieży
Polskiej w Żytomierzu,
Klub Stypendystów Fundacji
„Semper Polonia” Obwodu
Żytomierskiego**

PS.

Wszystkich chętnych serdecznie
zapraszamy do współpracy.
Nasze adresy korespondencyjne:
smpz@o2.pl
stypendysci_fsp_zytomierz@o2.pl



w Gnieźnie kardynał Ennio Antonelli, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Rodziny, wyrażając ubolewanie, że „duża liczba młodzieży wzrasta uboga w ideały, pusta duchowo, zainteresowana jedynie kibicowaniem sportowym, hitami muzycznymi, firmową odzieżą, reklamowanymi podróżami, emocjami seksualnymi”.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Pełnomocnik ds. Relacji Międzynarodowych, dwukrotny minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej profesor Władysław Bartoszewski uważa, że ważnym jest to, aby już dziś zastanawiać się, jakie wartości będą się liczyć dla naszych potomków. Profesor powiedział, że szanse dla przyszłości upatruje właśnie w sile wartości rodziny. Zauważył on m. in., że „istnieją pojęcia tworzące atmosferę zgubną dla dialogu. Niekiedy takim pojęciem bywa prawda, którą bardzo chętnie przypisujemy własnym poglądom, dyskwalifikując stanowisko innych”.

„Mężczyzna byłby niekompletny, gdyby nie miał przy sobie

nuje. Tym ważniejsze jest, aby chronić rodzinę choćby w tym wąskim znaczeniu”.

Obraz rodziny w judaizmie tradycyjnym przedstawiła Bella Szwareman-Czarnota, redaktorka i felietonistka żydowskiego miesięcznika „Midrasz” podkreślając, że dla Żydów małżeństwo jest uświęconym obowiązkiem, drogą do realizacji pełnego człowieczeństwa. „Choć w judaizmie kobieta i mężczyzna są sobie równi, to jednak mają odmienne role do spełnienia. Mężczyzna ma przede wszystkim obowiązek zapewnić byt rodzinie i zadbać o wykształcenie dzieci. Kobieta natomiast prócz zajmowania się domem odpowiedzialna jest za przekazanie pociechom wartości duchowych i religijnych” – mówiła publicystka.

Została nakreślona także wizja rodziny w Kościele katolickim, prawosławnym i w tradycji protestanckiej. Przybliżyła ją zebrana Alina Petrowa-Wasilewicz, przewodnicząca Krajowej Rady Katolików Świeckich przy Konferencji Episkopatu Polski. Wskazując

Mówi twórca reformy polskiej gospodarki

Na Ukrainie, który to już raz z rządu, zapowiadają przeprowadzenie reform, wymagających istotnych poświęceń, które jednak przyspieszą rozwój gospodarki wycieńczonego kraju. Błędy popełniono zapewne na samym początku przebudowy państwa. A z czego zaczynała Polska? Proponujemy II część rozmowy polskiej dziennikarki „GW” z Leszkiem Balcerowiczem, autorem planu reform, które 20 lat temu zmieniły Polskę.

system opiekuńczy, była już bogata. A my - biedni. Zresztą, po latach nawet bogata Szwecja wpadła w kłopoty z powodu przesadnego socjalizowania. A do zamożności doszła dzięki wolnorynkowej gospodarce.

- Model szwedzki nie jest więc receptą na rozwój biednego - początkowo - kraju.

- Gdy Polska odzyskała wolność w 1989 r., było dla mnie jasne, że trzeba iść do kapitalizmu - by było nie tylko zamożniej, ale i czystiej, barwniej, by były schludne toalety. Proszę się nie śmiać, to ważne kryterium cywilizacji. Oczywiście, nie ludziłem się, że za 20 lat będziemy tak

- Licz na siebie, nie na państwo?

- Wymagajmy od państwa tego, czego powinno dostarczać: dobrego prawa, obrony narodowej, sprawnej policji i sądów, ale nie idźmy na moralną łatwiznę i nie spychajmy naszych problemów na aparat polityczno-urzędniczy. Przekonanie, że każdy problem, musi rozwiązywać państwo - jest spuścizną socjalizmu. Nazywam to mentalnością radzieckiego działacza. Mam nadzieję, że takie postawy w kolejnych pokoleniach słabną.

- Ależ „społeczna gospodarka rynkowa” nie oznacza socjalizmu.

- Proszę pani, nierówności regionalne w Polsce nie są dziełem wolnego rynku. Te różnice istnieją od wieków. Jest tu wiele mitów. Np. średni dochód na ścianie wschodniej jest niższy niż w Katowicach. Ale dlaczego ma być taki sam? Przecież średni poziom wykształcenia na ścianie wschodniej też jest niższy niż na Śląsku. Chce pani powrotu do socjalizmu, gdy bez względu na wykształcenie zarabialiśmy tyle samo?

- Jak więc ratować biedny wschód Polski?

- Nie ma sensu dążyć do tego, by na siłę w każdym miejscu w kraju tworzyć miejsca pra-

bo są prywatne. To dyskryminacja ze względu na formę własności. Obecnie mamy niesprawliwy system odpłatności za studia, bo publiczne pieniądze trafiają - często - do zamożniejszych studentów, korzystających z „bezpłatnych” studiów. Należy je przeznaczyć na stypendia, czy pożyczki dla studentów. Taki system nieźle działał w Stanach Zjednoczonych.

- A nierówność kobiet i mężczyzn? Jest pan za parytetem?

- Nie. To próba wykorzystania siły państwa do narzucenia rozwiązań, zastępująca społeczeństwo obywatelskie. Taka droga na

W polityce jest dużo TEATRU

Aleksandra Klic: Jak przekonać górników, by poparli prywatyzację?

Leszek Balcerowicz: Trzeba pokazać, że większość gospodarki została na szczęście sprywatyzowana. Łódź przeżyła trudny okres, tkaczki miały ciężko, ale teraz jest lepiej. Nie ma ani moralnych ani ekonomicznych powodów, by nie prywatyzować kopalń. Trzeba też być gotowym do podjęcia decyzji bez 100-proc. zgody. Słabe wyniki prywatyzacji to chyba największe zaniechanie tego rządu. Jest ona niesłychanie ważna w obecnej sytuacji, a jednocześnie nie można się tu zaslaniać wetem prezydenta. Biednego nie stać na system opiekuńczy.

- A jaki wy, ekipa gospodarcza rządu Mazowieckiego, popełniście największy błąd?

- W natłoku pracy przepuściliśmy pewne ustawy socjalne o niedobrych skutkach, np. propozycję Ministerstwa Pracy, by absolwenci szkół mogli od razu iść na bezrobocie. Jak się daje ludziom pieniądze za niepracowanie, to za bardzo nie szukają pracy. Potem okazało się, że dwie trzecie całego początkowego przyrostu bezrobocia to absolwenci szkół. Drugi błąd to zbyt szeroka indeksacja emerytur, trzeba było to potem odkręcać, bo budżet tego nie wytrzymał. Z perspektywy widzę, że za mało uwagi poświęciliśmy reformie odziedziczonego państwa socjalnego.

- Nie należało w ogóle dawać absolwentom zasiłków?

- Nie należało dawać od razu, lecz po pewnym czasie, gdy człowiek mimo starań nie znajduje pracy. Tak jest na Zachodzie. Tak też zrobili Czesi i nie mieli takiego przyrostu bezrobocia. Trzeba też dawać tyle i tak, aby ludziom opłacało się intensywnie szukać pracy. Ale przecieraliśmy szlaki, trudno było uniknąć jakichś błędów.

- 20 lat temu wielu ekonomistów przestrzegało przed terapią szokową, wskazując, że lepiej byłoby pójść drogą np. Szwecji.

- Gdy Szwecja rozbudowała

bogaci jak Szwajcarzy, ale wiedziałem, że tylko przez budowę wolnorynkowego kapitalizmu możemy wreszcie nadrobić historyczne zaległości. Bez kapitalistycznej konkurencji nie ma rozwoju.

- Konkurencja rozwija, ale zawsze ktoś wychodzi poobijany...

- Owszem, psychologicznych kosztów konkurencji nie da się z wyeliminować. Nie może być tysięcy premierów. Wygrywa tylko jeden. W socjalizmie była konkurencja, tyle że destrukcyjna. Konkurowało się o to, co kto pierwszy kupi w sklepie.

- Jedni wygrywają, ale inni przegrywają, jak robotnicy zwolnieni z wielkich zakładów, rolnicy z pegeerów. Nie należy pomóc przegranym?

- Nie można mieć korzyści z kapitalizmu bez kapitalizmu. Jego nieodłącznym elementem są napięcia i ryzyka związane z konkurencją. Ale kapitalizm to nie wojna. Jedne firmy upadają, inne się rozwijają. Ludzie przechodzą z gorszych do lepszych. Problem jest z tymi - na szczęście jest ich stosunkowo niewiele - którzy w żadnych okolicznościach nie umieją sobie pomóc. Ale ich problem nie powinien być traktowany wyłącznie jako sprawa polityczna. To problem społeczny, a może jeszcze bardziej - moralny.

Ekspansja państwa socjalnego wypiera prawdziwą solidarność. Nie podoba mi się model szwedzki, gdzie obowiązek opieki nad starymi przesunął się z dzieci na państwo - w domach dla starców.

Kiedy można łatwo dostać cudze - czyli państwowe - pieniądze, to zgłasza się wielu - nie tylko biednych. A gdy pieniądze są wyludzone, to do naprawy potrzebujących dociera mało. Dlatego wolę, by pomaganiem zajmowali się nie państwowi urzędnicy, ale ludzie z wiedzą i powołaniem. Takie osoby o wiele częściej będą działać w dobrowolnych organizacjach niż w urzędach. Państwo mające monopol na współczucie mnoży wydatki, które demobilizują ludzi. Poza tym musi podnosić podatki, które dodatkowo hamują rozwój.



Leszek Balcerowicz - ur. 1947, wicepremier i minister finansów w rządach Mazowieckiego, Bieleckiego i Buzka, b. prezes NBP, b. przewodniczący Unii Wolności, obecnie wykłada na SGH i przewodniczy radzie fundacji Forum Obywatelskiego Rozwoju

- „Społeczna” to emocjonalne słowo. Politycy często używają go, by wykazać, że coś jest dobre. Podobnie niebezpiecznie nadużywane jest słowo „solidarność”. Solidarność jest z istoty dobrowolna, nie używajmy tego słowa, by za pomocą aparatu państwowego zmuszać ludzi do płacenia wyższych podatków. A taki jest sens pojęcia „państwo solidarne”.

- Co w tych słowach niebezpiecznego?

- Zastępuje się nimi myślenie - myśleniem magicznym. Politycy ich używają albo dlatego, że wierzą, iż zaczarują rzeczywistość, albo manipulują ludźmi. W Niemczech, wprowadzenie do politycznego obiegu wyrażenia „społeczna gospodarka rynkowa”, przyczyniło się do tego, że przesocjalizowali swój system gospodarczy i do dziś go naprawiają. U nas wyrażenie to zaimportowano bez głębszego namysłu. Próbowaliśmy z tym polemizować, ale bez skutku. Wprowadzono je nawet do konstytucji, czego w Niemczech nie zrobiono. Mam nadzieję, że nie posłuży to do forsowania polityki w skutkach aspołecznej - np. prowadzącej do zwiększenia bezrobocia.

- Nie załatwimy wszystkich problemów społecznych wolontariuszami. Na przykład różnic między Polską A i B.

cy, bo nie wszędzie dadzą się one produktywnie stworzyć i utrzymać. Lepiej umożliwić ludziom przeprowadzkę tam, gdzie jest praca. Dziś z powodu socjalnych rozwiązań nadmiernie chroniących lokatorów prywatny kapitał obawia się do inwestować w mieszkania na wynajem. To przyczynia się do emigracji, bo łatwiej wynająć mieszkanie w Londynie niż w Warszawie.

Nierówność szans trzeba usuwać. Jeżeli ludzie zdolni, ale z biedniejszych rodzin mają gorszy dostęp do szkół, to trzeba im to ułatwić.

Dzieci z miasta i ze wsi zaczynają się różnić już w wieku 5, 6 lat, gdy pierwsze idą do przedszkoli, a drugie biegają po podwórkach.

- To może państwo powinno dbać, żeby na wsi było więcej przedszkoli?

- Nie od razu rząd. Raczej powinny to robić gminy we współpracy z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego. Zastanawiam się też, w jakiej mierze wykorzystuje się środki z Unii Europejskiej na usuwanie nierówności edukacyjnych.

- Jak więc państwo powinno usuwać nierówności edukacyjne?

- Na pewno nie w ten sposób, że jedne uczelnie są subsydiowane, bo są państwowe, a inne nie,

skrót i do celu, który wymaga głębszej filozoficznej dyskusji, niż to dotąd ma miejsce.

- Ale patriarchalizm trzyma się w społeczeństwie równie mocno jak 20 lat temu socjalizm. Może znów warto narzucić terapię szokową?

- Wolalibyśmy, by presja opinii publicznej sprawiła, że partiom politycznym opłaci się zwiększać liczbę kobiet na swoich listach. 2 proc. dobrowolnego socjalizmu.

- Czy pieniądź psuje ludzi?

- A czy w świecie bez pieniądza, tylko z wymianą „towar za towar”, ludzie byłby moralnie lepsi? Nie. Badania małych plemion, które nie używają pieniądza, wykazują, że odsetek zabójstw jest tam wyższy niż w rozwiniętym świecie, gdzie jest pieniądź. A ponadto przy braku pieniądza może działać tylko bardzo prymitywna gospodarka.

Im większy zakres rynku, czyli dobrowolnych umów między ludźmi, tym szybszy może być, jak udowadnia Adam Smith, rozwój. Szeroki zakres rynku jest możliwy tylko przy stosowaniu wyspecjalizowanego środka wymiany, czyli pieniądza. Socjaliści w XIX w. naiwnie wierzyli, że kapitalizm, własność prywatna, pieniądź deformują człowieka. W imię ulepszenia człowieka wprowadzili socjalizm i ściągnęli na ludzi katastrofę. Wcale przecież nie staliśmy się lepsi. No bo czy stanie w kolejkach ulepsza moralnie człowieka? Postarajmy się, by pieniądź był zarabiany bez oszustw, korupcji, w uczciwej rywalizacji.

- A jak komuś nie odpowiada kapitalistyczna rywalizacja?

- Istota wolnego społeczeństwa polega na tym, że można sobie wybierać styl życia. Jeśli ktoś nie chce kapitalistycznego indywidualizmu, to może wejść do wspólnoty w rodzaju izraelskich kibuców. Takiego wyboru dokonuje jednak w Izraelu mniej niż 2 proc. społeczeństwa. To jest górna granica dobrowolnego socjalizmu w normalnym społeczeństwie. I nie ma to nic wspólnego z przymusowym wtłoczeniem 100 proc. społeczeństwa w sowchoz. ■

Spotkania z Adamem



Ciąg dalszy ze str. 1

No więc jeden wcisnął mi komputer, drugi oprogramowanie, trzeci namówił na skype'a, czwarty podpowiada co można dzięki Internetowi robić aby nie robić, itd., itp. Rezultat jest taki, że żyję w rozkroku, jaki wyżej wskazałem.

Mimo nadwężenia własnych przyrzeczeń, byłaby zupełnie akceptowalna ta nowa jakość życia, gdyby nie kiepskość tak zwanej kondycji moralnej i umysłowej ludzi, którzy niestety o owej jakości często decydują. Od ponad pół roku ktoś permanentnie kradnie w moim rejonie kable telefoniczne, po jakich wnikam do Internetu, od którego zdążyłem się uzależnić. Szlag mnie oczywiście trafia, bo szanowny „Ukrtelekom”, zamiast zatrudnić detektywów (choćby amatorów), płacze i przeprosza oraz płaci horrendalne sumy za uzupełnianie ubytków kabla, którego ukradziono już w sumie ponad 3 km.

Wszystkim wiadomo, że to

miejscowe urwisy kradną i zbywają lupy nocnych grabieży w pobliskich składnicach złomu. Złapanie ich nie byłoby zatem trudne, gdyby komuś chciało się to zrobić. Bo jak mawia klasyk: jest robota – jest rezultat! Widać to już po składzie „nowego” rządu Ukrainy, w którym znaleźli się najprawdopodobniej uczestnicy telewizyjnych „Swobód słowa”. Jaki będzie rezultat? Na pewno nadzwyczajne sytuacje staną się zwyczajnymi, a po oświacie ambitni rodzice będą nadal posyłać swe dzieci za granicę. Miło mi się robi na duszy, gdy zauważam coś prawdziwie sensownego. Oto kilkoro polskich sportowców (jeden mężczyzna i pięć

międzynarodowej, bo: zdobywcę dwóch medali, Adama Małysza (skoki), trenuje Fin; zdobywcę trzech, Justynę Kowalczyk (biegi) – Białorusin, a drużyna panczenistek (jazda szybka na łyżwach) na okrągło trenuje w Berlinie.

To zrozumiałe w coraz zamożniejszej i demokratycznej Polsce, że dzięki swobodzie decyzyjnej sportowców i sowitym wynagrodzeniom za ich pracę, mamy takie wspaniałe efekty. Adam Małysz, wielokrotny medalista olimpijski i zdobywca Pucharów oraz zwycięzca niezliczonych konkursów, był od dwóch sezonów „skazywany” przez wielu kibiców na spor-

w mojej wsi częstym wyłączaniem prądu, bo to trzeba wymienić spróchniałe słupy, to obciąć gałęzie zagrażające drutom (co zapomniało się zrobić jesienią), albo – jeśli już się odrobi takie zaniedbania – wysiada nie wymieniany od sowieckich czasów transformator lub coś innego.

Jako antidotum na stres w godzinach marznięcia wstawiam sobie, że gorzej mają bliźni z ciepłych krajów, bo to gnębi ich trzęsienie ziemi, to huragan czy inny jeszcze kataklizm. Dodatkowo „podpórka” jest nadzieja, że gdy wreszcie pojawi się prąd, to może akurat trafić na jakąś ciekawą audycję w TV.

„W życiu piękne są tylko chwile”. Te dwie sentencje dokładnie oddają także i moje stany duszy na przestrzeni długiego, bo już blisko 70-letniego, życia.

Mimo zaawansowanego wieku nie uważam się za starca. Choćby dlatego, że reaguję zdrową złością na nieruchawość dużo młodszych ode mnie ludzi. Na przykład wtedy, gdy nie widzę w międzynarodowej debacie o krzywdzie wyrządzonej moim Rodakom, oficjalnego stanowiska ukraińskiej Polonii. Cóż to, u licha, się dzieje? Wszędzie dookoła grzmie, nawet w Parlamencie Europejskim w Brukseli, a ZPU nie wie jaką zając pozycję w sprawie „bohatera”, którego pomysły kosztowały hektolitry polskiej krwi i łez? Przypominają mi się apele red. Golybarda o powołanie „zjednoczenia polskich patriotów” (czy czegoś w tym stylu) – panie Eugeniuszu, nie wyszło łączenie proletariatu wszystkich krajów, nie wyjdzie i to: za patriotyzm i odwagę przecież nie płacą!

Ale złość, na szczęście, szybko mi przechodzi. Szybciej od zimy, która zaczyna upodabniać nasz klimat do syberyjskiego. Oczywiście pocieszam się, że niekiedy nawet w Afryce jest gorzej (na Saharze w grudniu dobowe wahania temperatury dochodzą do 60°C: od +40° w dzień do -20° w nocy). U mnie dziś nad ranem było -14°, a o godz. 10° już +2° (17.III). Czyli jest nieźle, a nawet – powiedziałbym – pięknie, bo jeszcze mi nie wyłączyli prądu.

Adam JERSCHINA

Życie znośnym bywa...

kobiet!) na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Vancouver zechciało sprawić nam Polakom miłą niespodziankę. Bierzemy udział w zimowych Olimpiadach już od 80 lat, ale dotychczas zdobyliśmy zaledwie 8 medali, w tym tylko jeden złoty w 1972 roku (skoczek Wojciech Fortuna). Teraz aż sześć! Jeden złoty, trzy srebrne i dwa brązowe. Dla porównania: większa i liczniejsza Ukraina ani jednego.

Skąd nagle wziął się taki wysyp medali? Trochę ze szczęścia i talentu, ale przede wszystkim dzięki solidnej wieloletniej pracy. I to pracy – rzecz można –

tową emeryturę – w ekipie trenowanej przez kiepskiego polskiego trenera nie osiągał wybitnych rezultatów. Kilka tygodni przed Olimpiadą przeszedł pod skrzydła fińskiego trenera i ... pofrunął po dwa srebrne medale; nie dał wprawdzie rady fenomenalnemu Szwajcarowi Ammannowi, ale pokonał plejadę wyśmienitych Austriaków, Niemców, Norwegów, Finów i Japończyków.

Gdzieś daleko, w kanadyjskich Rocky Mountains, musiano dowieźć śnieg na olimpijskie trasy, a w Karpatach zima trwa i trwa. Do tego jest „urozmaicana”

Niedawno obejrzałem piękny film dokumentalny mojej ulubionej dziennikarki dobrego kanału komercyjnego TVN, Katarzyny Kolendy-Zaleskiej, o naszej wspaniałej poetce-noblistce Wisławie Szymborskiej. Tytuł filmu jest powtórzeniem słów wypowiedzianych przez jego bohaterkę: „Chwilami życie bywa znośne”. Oryginalne z tą smutną pochwałą życia jest skojarzenie z nią podobnej, ale inaczej sformułowanej refleksji śpiewanej bluesem przez Ryśka Riedla (nieodżałowanej pamięci wokalisty popularnego od 30 lat zespołu „Dżem”):

Z ukosa

Nigdy nie interesowałem się fachowo tematem Bandery, ponieważ na zajęciach z politologii (a najczęściej na egzaminach) studenci podczas omawiania pytania „Ukraiński nacjonalizm” analizują albo poglądy Doncowa, albo Ściborskiego jako ideologów ruchu nacjonalistycznego.

Zgadzam się nawet na „Przykazania ukraińskiego nacjonal-

kunastu prezesów organizacji polskich Żytomierszczyzny i wszyscy oni ocenili to zjawisko negatywnie, ponieważ Bandera w ich przekonaniu: nie jest bohaterem Ukrainy, zniszczył wiele ludzi i inne państwa nas nie rozumieją.

Osoby, które wypowiadały się, podkreślały, że jest to decyzja pochopna i antypolska, i że należałoby w tej kwestii przeprowadzić referendum. Jedna osoba oceniła ten krok pozytywnie, ale

du na to, że należało to zrobić w zeszłym (jubileuszowym) roku.

Rzecz jasna, że w Polsce, gdzie Bandera jest kojarzony ze wszystkimi negatywnymi zjawiskami konfliktu polsko-ukraińskiego na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, decyzja Prezydenta Juszczewskiego została odebrana negatywnie. Wypowiedzi znanych polskich polityków, takich jak Leszek Miller, Jarosław Kalinowski, Jerzy Szamajdziński, nawet

(widocznie nie bez udziału polskiego lobby) i eurodeputowani, a to z uwagi chociażby na współpracę Bandery z III Rzeszą. Paradosem jednak jest, że mimo kwestii Bandery, Europa na początku kadencji Prezydenta Janukowicza (może w strachu przed możliwym zbliżeniem z Rosją?) zgodziła się w kwestii Ukrainy od razu na to, o co Juszczewski walczył przez pięć lat.

Decyzja Juszczewskiego moim

administracja obwodowa – dla Żytomierszczyzny. Stepan Bandera nie jest też bohaterem narodowym i to bez względu na narodowość jej mieszkańców.

Mimo to przypuszczam, że Janukowicz raczej nie odwoła zdecydowanie złej, niefortunnej decyzji Juszczewskiego, bo stworzyłoby to precedens do przepisywania przez każdego nowego prezydenta decyzji starego. Zresztą, elity ukraińskie są dobre w podejmowaniu

Poszukuję innych przywódców albo: „Co zrobić z Bandera?”

sty” Michnowskiego, ale nie zgadzam się na Bandere. Motywuję to tym, że nie był on ideologiem nacjonalizmu, tylko działaczem i stawiam tej tezie dwójkę.

Tematem Bandery zainteresował mnie znajomy z Kijowa, który zapytał się, jak Polacy Żytomierszczyzny odebrali decyzję Prezydenta Juszczewskiego o przyznaniu Banderze tytułu Bohatera Ukrainy. Przypomniałem wtedy sobie, że przed tym, jak nadać tytuł Bohatera Ukrainy Stepanowi Banderze był podobny akt w stosunku do Szuchewicza, w który też nie wgłębiłem się. Mimo tego, że od czasu przyznania tytułu Bohatera Ukrainy Banderze minęło sporo czasu, temat nadal jest aktualny, bo zatacza coraz to szersze kręgi, a w związku z oczekiwaniami społeczeństwa ukraińskiego, polskiego i europejskiego warto zastanowić się nad tą kwestią.

Otóż, po pytaniach kolegi z Kijowa zasięgnęliśmy zdania u kil-

dodała, że należałoby to zrobić wcześniej, w ubiegłym roku jubileuszowym, a obecnie decyzja ta ma wydźwięk polityczny. Jedna osoba ze względu na polskie obywatelstwo wstrzymała się od odpowiedzi, co też jest zrozumiałe.

Opinie te są prawie zbiteżne z opiniami osób, których poprosiła o odpowiedź Agencja Informacyjna UNIAN wkrótce po ogłoszeniu decyzji prezydenta Juszczewskiego. Wszyscy oni – a byli wśród nich Grzegorz Perepelica, dyrektor Instytutu Polityki Zagranicznej Akademii Dyplomatycznej Ukrainy, Ihor Juchnowskij, Kierownik Instytutu Pamięci Narodowej Stanisław Kulczycki, Kierownik Wydziału Instytutu Historii Ukraińskiej Akademii Nauk, Deputowany Rady Najwyższej z Zachodniej Ukrainy Taras Czarnowół – wszyscy oni podkreślili, że decyzja ta była niedobra – albo ze względu na stosunek do postaci Bandery w różnych regionach Ukrainy albo ze wzglę-

pomimo faktu, że zdaniem ukraińskich komentatorów życia politycznego większą odpowiedzialność za tę akcję ponosi Szuchewicz, któremu w tym czasie podlegała UPA, niż Bandera, który przebywał w obozie koncentracyjnym, są zdecydowanie negatywne.

Wydaje mi się, że właśnie aktywność stowarzyszeń rodzin pomordowanych na byłych Kresach Wschodnich na czele ze znanym działaczem społecznym ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim sprawiła, że po wypowiedzi z Kancelarii Prezydenta RP mówiącej o tym, że ze względu na interesy Polski i Polaków, którzy mieszkają na Ukrainie, prezydent Kaczyński nie będzie skierowywał protestu przeciwko tej decyzji, Prezydent RP jednak wydał oświadczenie i wyraził swój protest przeciwko znanej decyzji Juszczewskiego ze względu na masowe morderstwa ludności polskiej na wschodnich terenach II RP. Negatywnie ocenili tę decyzję

zdaniem była zła już z przyczyn tego, że nie konsoliduje ona społeczeństwa ukraińskiego, większa część którego (większa liczebnie) aczkolwiek dla Polaków Ukraina czemuś kojarzy się z tą mniejszą liczebnie częścią, nie uważa Bandere za bohatera narodowego – wręcz przeciwnie – za kolaborantę, osobę, z oddziałami którego walczyli ich dziadkowie. I tego chyba wystarczy, żeby społeczeństwo polskie osamotnione w swych odczuciach po takiej iście kozackiej (przed tym, jak zniknąć) akcji Prezydenta Juszczewskiego.

Dowodem powyższego może służyć fakt, że mimo licznych rozporządzeń przesłanych do terytorialnych organów administracji państwowej np. u nas na Żytomierszczyźnie ani w obwodzie, ani w powiatach nie było tzw. „zachodów”, poświęconych Banderze, które to przedsięwzięcia na pierwsze wezwanie z góry organizuje

waniu połowicznych decyzji typu jestem za, a nawet przeciw i być może taką decyzją społeczeństwo ukraińskie będzie musiało zadowolnić się.

Ale jedną rzeczą Juszczewski przysłużył się porozumieniu polsko-ukraińskiemu, które nie jest możliwe bez dialogu, a dialog z kolei nie jest możliwy bez uświadomienia tego, o czym się mówi. Decyzja ta na nowo ożywiła wewnętrzny dialog o tym, kto jest dla Ukrainy bohaterem narodowym, i w trakcie jego omówienia wreszcie w świadomości Ukraińców zjawiał się temat czystek etnicznych na Wołyniu, ostatnio prawie nieobecny w ukraińskich środkach masowego przekazu. Być może, po tych dyskusjach i po tym oswojeniu się społeczeństwa ukraińskiego z prawdą o tragedii wołyńskiej będziemy mieli elity (i to z prawdziwego zdarzenia), myślące w kategoriach całej Ukrainy, a nie jej części.

Sergiusz RUDNICKI

RYSOWNICY POLSCY



Polacy w Moskwie

Kilkudziesięciu polskich żołnierzy i czterech weteranów II wojny światowej weźmie udział w defiladzie 9 maja na placu Czerwonym w Moskwie z okazji 65. rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami.

Tegoroczna defilada ma być potężna. Weźmie w niej udział ok. 10 tys. żołnierzy rosyjskich oraz 140 samolotów i śmigłowców. Z zagranicy - oprócz Polaków - będą też Amerykanie, Brytyjczycy i Francuzi.

GW

Podróże wywołują różne choroby u kobiet i mężczyzn

Podróże po świecie mogą wywoływać różne dolegliwości, zaś najnowsze badania dowodzą, że podczas światowych wojaży mężczyźni i kobiety zapadają na zupełnie inne dolegliwości.

Naukowcy z uniwersytetu w Zurychu odkryli, że kobiety znacznie częściej uskarżają się w podróży na biegunkę i inne dolegliwości gastryczne, przeziębienia, infekcje układu moczowego i alergiczne reakcje na leki, podczas gdy mężczyźni częściej zapadają na choroby związane z wysoką gorączką, m.in. te przenoszone przez komary, np. malarię, dengę oraz riketsjozy.

Od koronacji Przemysła II na króla Polski 26 VI 1295 r. datuje się utworzenie polskiego godła - Orła Białego w koronie. Oryginał pieczęci królewskiej z tym wizerunkiem znajduje się w poznańskim zamku na Wzgórzu Przemysła.

Im dłużej zwlekasz z tym co masz do zrobienia, tym większa szansa, że ktoś cię wyręczy.

Благодійні внески на підтримку "Дзєнника Київського" просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua



Inspektor Sanepidu pyta jednego z pracowników wytwórni wielkanocnych pasztetów:

- Czy te wasze zajęcze pasztety rzeczywiście są robione z zajęcy?

- O tak!

I tylko z zajęcy?

- No, szczerze mówiąc, to dodajemy trochę koniny...

- Trochę, to znaczy ile?

- Pół na pół: jeden zajac, jeden koń...

Panie władzo! Szybko! Tam za rogiem ulicy... wołają dwaj zadykuszani chłopcy do przechodzącego policjanta.

- Co się stało?

- Tam... nasz nauczyciel...

- Wypadek?!

- Nie... on nieprawidłowo zaparkował!

W szpitalu psychiatrycznym lekarz siedzi przy łóżku nowego pacjenta i pyta:

- Jak się nazywacie?

- Jak to, nie wie pan?!

Jestem Napoleon Bonaparte.

- Tak? A kto panu to powiedział?

- Pan Bóg.

Na to odzywa się głos z sąsiedniego łóżka:

- On kłamie. Nic mu takiego nie mówiłem.

Delikatne witaminy

Witaminy przechowywane w słoiczkach na kuchennej półce tracą swoją wartość w ciągu zaledwie tygodnia po otwarciu.

Naukowcy ustalili, że nawet specjalne pojemniczki z wieczkiem nie są w stanie uchronić suplementów witaminowych przed szkodliwym działaniem wilgoci, która dostaje się do słoiczka po jego otwarciu, ponieważ każde podniesienie przykrywkę powoduje zmianę składu powietrza we wnętrzu pojemnika. Oznacza to, że przy poziomie wilgotności typowym dla łazienek i kuchni, ważne składniki odżywcze suplementów po prostu rozpuszczają się w powietrzu.

Niech to Święta Wielkanocne Ubogacą stoły...

A ja życzę - Wam i bliskim Święt zdrowych, wesółych!

Mikołaj ONISZCZUK



PISANKI, KRASZANKI...

Rodzaje malowanych jajek:

Pisanki - barwienie i wosk (czasem na kilka kolorów po kolei).

Oklejanki - naklejanie trzciny lub/i kolorowej włóczki, oklejanie kolorowymi wycinankami.

Naklejanki - naklejanie wycinanki z papieru.

Kraszanki - barwione na jednolity kolor.

Drapanki - wydrapywanie wzorów na zabarwionych kraszankach.

Jak pomalować pisanki określonymi kolorami tradycyjnym sposobem:

Żółty - liście brzozy i olchy, kora szalklaka i młodej jabłoni, drewno morwy, suszone kwiaty jaskrów polnych, majówka błotna, trzcina i rumianek, łuski zwykłej cebuli oraz igły modrzewiowe.

Czerwony - marzanna, kora kruszyny i dębu, olchowe szyszki, owoce czarnego bzu, suszone jagody, cebula.

Pomarańczowy - marchwi i dyni oraz z połączenia czerwonego i żółtego.

Braz - lupiny i korzenie orzecha oraz igliwie jodły. Bardzo ciemny brązowy - dębu i olchy.

Złoty - Przez połączenie brązowego z żółtym.

Niebieski - owoce tarniny.

Fiolet - płatki ciemnej malwy, i mieszanie koloru czerwonego i niebieskiego

Zieleń - niektóre trawy, zioła, w tym głównie pokrzywa, liście barwnika, młode żyto

Czern - wygotowane olchowe szyszki.

KUCHNIA POLSKA

Zupa jajeczna

1 porcja

- bulion drobiowy (najlepiej nie z kostki)- 300 ml
- 1 całe jajko i jedno białko
- szalotka (szczypiorek plus cebulka)
- odrobina imbiru w proszku lub soku ze świeżego, startego
- świeżo mielony czarny pieprz
- łyżeczka mąki kukurydzianej

Bulion zagotować. Mąkę wymieszać z łyżeczką wody i wlać, ciągle mieszając, do zupy. Szczypiorek pokroić na centymetrowe odcinki, cebulkę posiekać i wrzucić do bulionu. Jajka rozbełtać w kubeczku i wlewać powoli do gotującego się bulionu, delikatnie mieszając. Doprawić pieprzem, sosem sojowym i sokiem z imbiru.

Czy wiesz, że:

- Serce kobiety bije szybciej niż mężczyzny
- Na każdej stopie mamy ok. tysiąc miliardów bakterii
- Kobieta mruga dwa razy szybciej od mężczyzny
- Kiedy stoimy, żeby utrzymać balans używamy aż 300 mięśni.

DZIENNIK
KIJOWSKI



"Дзєнник Київський"
Рєєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релігії
Спілка поляків в Україні
Редакція газети "Дзєнник Київський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

zast. red. naczelnego Borys Dragin

WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: okodk@ukr.net

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Gołybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgowa, Andżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszcuk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.

Роздільна ціна у продажу - договірна.

Газета надрукована у ВАТ "Київська правда".

Зам. 565 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16